Nr. 44. **Mikołów, dnia 29. października 1927 r.** **Rok III.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Co będzie ze Sejmem?



W ubiegły wtorek 25. b. m. ukazały się dwa dekrety p. Prezydenta Rzeczypospolitej zwołujące w myśl Konstytucji obie izby Sejm i Senat na dzień 31. października. Stało się to w myśl 25 art. Konstytucji, która postanawia:

„Sejm winien być zwołany... corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną“.

Będzie to więc sesja budżetowa, a w jaki sposób ma ona się zebrać i zakończyć swe prace, oraz co ma uczynić rząd — określa jasno Konstytucja:

„Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami nie później niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego. Od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu sesja sejmowa nie może być zamknięta, dopóki budżet nie będzie uchwalony lub dopóki nie upłyną terminy, przewidziane w niniejszym artykule“ (art. 25 ust. 6).

Czyli zatem: do dnia 31. października rząd winien jest wnieść do Sejmu przedłożenie budżetówe na rok budżetowy od 1. kwietnia 1928 do 31. marca 1929 roku. Jak donosi prasa rząd wniesie w terminie preliminarz do Sejmu, natomiast Sejm zbierze się w dniu 3. listopada.

Ponieważ jednak mogą się zdarzyć różne niespodzianki, jak np.: odroczenie sesji, lub jej zamknięcie wobec tego należy przypomnieć tekst konstytucji, która zabrania rządowi zamykania sesji budżetowej. Może ją jednak odroczyć. Czytamy bowiem:

„Odroczenie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powtórzone, lub jeśli ma trwać dłużej niż 30 dni“ (art. 25 ust. 5).

Postanowienie to jasno przesądza możliwość odroczenia sesji przez p. Prezydenta. Co więcej: biorąc przykład z dotychczasowej praktyki i zachowania się władzy rządowej wobec ustawodawczej, można być przekonany, iż rząd, zorjentowawszy się w postępowaniu Sejmu, który może iść nie po jego intencji przystąpi do odroczenia obrad sejmowych. Widzieliśmy i w lipcu i we wrześniu, że rząd odraczał sesję, gdy ciała ustawodawcze przystępowały do spraw, które rządowi nie odpowiadały. To samo może uczynić i niechybnie uczyni i obecnie.

*

Ponieważ Sejm obecny zebrał się dnia 28. listopada 1922 a ukonstytuował się dnia 30. listopada, a ponieważ został zwołany na lat 5, więc w jednym z tych terminów wygasają mandaty poselskie automatycznie z mocy samej ustawy. Przyczem należy zaznaczyć, iż Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie przewiduje zupełnie przedłużenia kadencji Sejmu, lub Senatu — wobec też czego nastąpić musi rozwiązanie Sejmu przez p. Prezydenta (art. 11 Konstytucji) i rozpisanie nowych wyborów.

„Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania; termin ich będzie oznaczony bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu bądź w uchwale Sejmu i Senatu“.

Bezapelacyjnie jasno powiedziane. Przyjmując zatem termin 30. listopada jako termin rozwiązania Izb, należy wnioskować, iż wybory przypadłyby na 28. lutego do Sejmu i 7. marca do Senatu. Ponieważ

„Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów“ (art. 25 ust. 2), przeto przyszły Sejm winien się zebrać dnia 23. marca 1928.

*

Pozostaje jeszcze do rozwiązania jedna wątpliwość, to jest kwestja: co stanie się z budżetem, w razie rozwiązania Sejmu? Odpowiedź na to pytanie daje nam Konstytucja, która głosi: „Jeżeli Sejmu jest rozwiązany, a budżet na dany rok budżetowy lub przynajmniej prowizorjum budżetowe na czas aż do zebrania się nowego Sejmu nie jest uchwalone, rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu aż do uchwalenia przez Sejm i Senat prowizorjum budżetowego, które rząd obowiązany jest złożyć Sejmowi na pierwszem posiedzeniu po wyborach“ (art. 25 ust. 12).

Tak więc w myśl obowiązującej Konstytucji wyglądać powinien dalszy los obecnego Sejmu, najbliższe wybory, oraz termin zebrania się nowego Sejmu. Czy terminy wyżej podane zostaną dotrzymane zobaczymy w najbliższej przyszłości. W każdym razie niespodzianki nie są wykluczone.

Czy Państwo Kościelne
zostanie znów stworzone?

Jak wiadomo Namiestnicy Chrystusa na ziemi Papieże, zwierzchnicy Kościoła rzymsko-katolickiego posiadali przez długie wieki swe własne państwo świeckie obejmujące środkowe Włochy z Rzymem jako stolicą. Państwo to zwane Państwem Kościelnem zostało zbrojnie zajęte przez Włochów w dn. 20. września 1870 roku, przez co Papieże zostali pozbawieni posiadanej dotąd samodzielności — stając się więźniami Watykanu, złożonego z kilku pałaców i ogrodów otaczających siedzibę namiestnika Chrystusa.

Zajęcie państwa kościelnego przez Włochów w 1870 roku nie było pierwszym tego rodzaju wypadkiem, gdyż w zaraniu zeszłego wieku, Napoleon, nieposkromiony w swoich popędach światowładczych, uwięził Papieża Piusa VII. i w 1809 r wcielił państwo kościelne do stworzonego przez siebie królestwa włoskiego. Kongres Wiedeński w 1815 r. przywrócił wprawdzie tron Papieżowi, ale jeszcze jednak przez pół wieku toczyły się na półwyspie apenińskim walki i starcia w ogniu których państwo kościelne już całkowitej swej suwerennej władzy nie odzyskało.

Mimo protestów Piusa IX., rząd włoski, po zawładnieciu Rzymem w r. 1870 nie odstąpił od swej zdobyczy. W roku następnym parlament włoski ogłosił ustawę „gwarancyjną", zapewniającą Ojcu św. eksterytorjalność i użytkowanie wszystkich posiadłości Watykanu, bez prawa własności. Ale Pius IX. ustawy tej, jednostronnej i ułomnej, nie uznał i nie podpisał pomimo, że mu ona zapewniała miljonowe indemnizacje i wielkie prerogatywy osobiste.

Państwa katolickie roniły łzy nad zaborem Rzymu, ale na czynną interwencję się nie zdobyły, tak samo, jak nie zareagowały na początku XIX. wieku na akty samowoli Napoleona I. A przecież pomiędzy monarchami państw katolickich byli tacy, którzy nosili tytuły „arcykatolickich" i „arcychrześcijańskich".

Mimo uwięzienia Papieża — widzimy dobrze my katolicy jak wielki wpływ wywiera Ojciec św. na wszystkie sprawy zachodzące w świecie, nie tylko czysto kościelne, ale bardzo często polityczne. Papieże odgrywali i odgrywają w ostatnich latach na terenie polityki międzynarodowej bardzo doniosłą rolę, często o wiele więcej znacząc niż wielkie państwa niepodległe. Wziąwszy zaś pod uwagę wpływ moralny, duchowy wywierany na karne i podporządkowane, w rzeczach wiary, Stolicy Apostolskiej — miljony wiernych całego świata, składające się warst i narodów najkulturalniejszych zrozumiemy jak niezbednym jest przywrócenie państwa kościelnego, które Ojcu św. umożliwi daleko więcej intenzywną działalność na wszystkich polach.

Katolicy całego świata domagali się stale dla Ojca św. przywrócenia do życia, może nie tak znacznego jak w 1870 r. — własnego państwa kościelnego. Niestety poprzednie rządy włoskie, będące pod wpływem: żydów, masonów i socjalistów, stale przeciwstawiały się żądaniom katolików. Obecnie jednak po kilkuletnich rządach faszyzmu we Włoszech, sytuacja się nieco zmieniła. Mussolini dyktator obecnych Włoch, rozumie dobrze konieczność zmian w tym kierunku, to też w ostatnich paru tygodniach rozwinęła się między prasą włoską, faszystowską a organem Watykanu: „Osservatore Romano" ciekawa dyskusja w tej materji. W końcu też organ Ojca św. wysunął swe żądania, domagając się: całkowitej niezależności państwa kościelnego, nieograniczonego prawa własności do wszystkich pałaców i ogrodów papieskich, odstąpienia całej dzielnicy Rzymu na lewym brzegu Tybru oraz pasa ziemi łącznie z portem.

Przez cały czas trwania dyplomatycznej konwersacji między wspomnianemi pismami, z których jednego naczelnym redaktorem jest rodzony brat Mussoliniego, Antoni, wydawało się, że dyktator Włoch zgodzi się na polubowne uregulowanie t. zw. „kwestji rzymskiej". Tymczasem najświeższe wiadomości przynoszą wiadomość, że nie uważa on proponowanego układu za możliwy, nie licuje on bowiem z „ogólną linją faszystowskiego państwa". Jest to okólnik, który nie wystarcza, aby zrozumieć, dlaczego Mussolini cofnął się: czy ze względu na treść zamierzonego układu, czy dlatego, że mu się w tej chwili sprzeciwia zasadniczo.

Mimo to trzeba przypuścić, że zmartwychwstała po półwiekowym letargu ta t. zw. „kwestja rzymska" tak prędko z porządku usunąć się nie da. Nie przestaje ona być żywotną.

Dziś bowiem otwierają się możliwości poprawienia istniejącego stanu rzeczy. Nastała chwila historyczna, która może się nieprędko powtórzyć. Na stolicy Piotrowej zasiadł Papież o szerokich horyzontach umysłowych. W Italji rządzi Mussolini, mąż stanu, który mógłby sie zdobyć na rozcięcie węzła gordyjskiego, jaki przedstawia „kwestja rzymska". To też najbliższe tygodnie mogą nam przynieść nowe wieści, nowy sposób załatwienia tej tak drażliwej a koniecznej do rozwiązania kwestji.

J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz
obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa.

Przed kilku dniami obchodził uroczyście Lwów jubileusz 25-lecia pracy kapłańskiej zasłużonego wielce kapłana-patrjoty ks. Arcybiskupa obrz. ormiańskiego Józ. Teodorowicza. W uroczystościach tych wzięło udział całe społeczeństwo katolickie Lwowa i Wschodniej Małopolski, które na ten dzień zjechało z najodleglejszych zakątków, a z całej Polski nadeszły pod adresem Dostojnego Arcypasterza liczne depesze gratulacyjne od instytucyj i osób urzędowych oraz prywatnych.

Ks. Arcybiskup Teodorowicz brał wybitny udział w życiu politycznem za czasów niewoli, będąc kilkakrotnie wybierany posłem do austrjackiego parlamentu i do Izby Panów, był członkiem Koła Polskiego w parlamencie austrjackim, posłem na sejm galicyjski, a ostatnio posłem na Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej.

W uznaniu zasług, położonych dla dobra Państwa i miasta Lwowa, reprezentacja miejska nadała Dostojnikowi Kościoła honorowe obywatelstwo a dyplom wręczony mu został na uroczystej akademji, którą urządził specjalnie ukonstytuowany komitet.

Ks. Arcybiskup Teodorowicz jest doskonałym kaznodzieją i świetnym znawcą stosunków na naszych wschodnich kresach.

Niebezpieczna choroba
może być zawleczona do Polski.

W Niemczech jak i w Rumunji szerzy się od dłuższego czasu bardzo niebezpieczna, dotąd mało zbadana, choroba paraliżu kończyn t. j. nóg i rąk zwana chorobą Heine-Medina, objawiająca się głównie u dzieci. Ponieważ zachodzi wielka obawa zawleczenia tej choroby albo z Rumunji, albo też z Niemiec w granice Rzeczypospolitej, przeto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Departament V. Służby Zdrowia) wydało rozporządzenie o obowiązkowem zgłaszaniu każdego przypadku tej choroby, względnie jej podejrzenie, aby mieć możność zastosowania odpowiednich środków zaradczych już w razie pojawienia się jej pierwszych przypadków.

Epidemja ta szerzy się przeważnie wśród mieszkańców dzielnic biedniejszych, gęsto zaludnionych, zapadają na nią po największej części dzieci małe, a tylko czasem osoby starsze, powyżej lat 20.

Ponieważ w okresie ostrym tej choroby w sporadycznych przypadkach rozpoznanie bywa często dość trudno, przeto podajemy niektóre ważniejsze dane z jej epidemjologji: 1. Zarazek tej choroby jest

dotychczas nierozpoznany. 2. Źródłem zakażenia są najprawdopodobniej wydzieliny błony śluzowej nosa, gardzieli oraz wydaliny przewodu pokarmowego osób zakażonych; przedmioty, temi wydzielinami zanieczyszczone, a wreszcie często dorośli nosiciele zarazków drogą zakażenia kropelkowego i błony śluzowej nosa, gardzieli i górnych dróg oddechowych. 3. Sposób przenoszenia zarazków; bezpośrednio przez kontakt z osobą chorą, względnie z nosicielem; pośrednio przez kontakt z osobą chorą, względnie z nosicielem; pośrednio przez kontakt z przedmiotami, zakażonemi wydzieliną błony śluzowej nosa, gardzieli albo wydalinami przewodu pokarmowego osób zakażonych lub nosicieli. 4. Okres wylęgania choroby wynosi przeciętnie 6—10 dni. 5. Okres zaraźliwości bliżej nieznany, ale prawdopodobnie niedłuższy nad trzy tygodnie od czasu wystąpienia pierwszych ostrych objawów choroby, t. j. gorączki, porażeń (mięśni od nóg dolnych w 80 proc. przypadków), nadwrażliwości skóry, potów ciągłych itp.

Epidemja występuje przeważnie w lecie i jesieni, zaś nie pojawia się ani w zimie, ani na wiosnę. Co do sposobów zwalczania, to należy stosować: a) obowiązkowe zgłaszanie wszystkich chorych i podejrzanych o tę chorobę, b) izolowanie chorych jak długo trwa ostry stan gorączkowy, c) bieżąca dezynfekcja wydzielin błony śluzowej chorych, tudzież innych przewodu pokarmowego, bielizny osobistej i pościelowej chorych, tudzież innych przedmiotów zakażonych, d) końcowa dezynfekcja, t. j. mechaniczne oczyszczenie mieszkania chorego.

Wewnętrzna pożyczka zostanie zrealizowana w zimie.

Opracowany przez ministerstwo skarbu projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o pożyczce wewnętrznej, zostanie zrealizowany w połowie zimy.

Ogólna suma pożyczki wewnętrznej wynosić będzie 100 milj. zł. Pierwsza serja — pożyczka bowiem będzie wypuszczana serjami — wynosząca 25 milj. zł., oprocentowana w wysokości 7 proc., z 25-letnim terminem amortyzacyjnym, a prawem konwersji w ciągu lat 10, przeznaczona zostanie na cele budowlane.

Następne serje pożyczki wewnętrznej będą się ukazywały w miarę powodzenia serji 1-szej.

Wewnętrzna pożyczka budowlana, oparta na wzorach zachodnio-europejskich, przyczyni się w dużej mierze do zmniejszenia bezrobocia z jednej, a powiększenia liczby mieszkań z drugiej strony.

Kupony wewnętrznej pożyczki budowlanej — po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej i ostatecznej stabilizacji złotego — będą najlepszą lokatą kapitału.

Olbrzymia Katastrofa na Oceanie Atlantyckim.

ZATONĘŁO 500 OSÓB.

Drogą radjotelegraficzną nadeszła tu wiadomość, że włoski parowiec „Principessa Mafalda“, który wyjechał z Genui, zatonął na wysokości Bahia. Na pokładzie okrętu znajdowało się 1 300 pasażerów, z czego zaledwie 800 zdołało się uratować.

Inne okręty, znajdujące się w pobliżu katastrofy, rozpoczęły energiczną akcję ratowniczą. Niemiecki okręt „Athena“ uratował 400 pasażerów, angielski „Empire Star“ 200, francuski „Formose“ 120. Dalsze okręty angielskie śpieszą na miejsce wypadku, aby prowadzić akcję ratunkową. Okręt „Principessa Mafalda“ był okrętem o pojemności 12 000 ton i należał do towarzystwa „Navigatione Gen. Italiana“.

Powodem katastrofy parowca „Principessa Mafalda“ było prawdopodobnie najechanie okrętu na rafę podwodną.

Wiedeńskie biuro „Navigatione Generale Italiana“ komunikuje, że parowiec „Principessa Mafalda“ był zaopatrzony w tanki i aparaty ratunkowe najnowszej konstrukcji. Pasażerami jeli przeważnie Włosi i południowi Amerykanie. Jedna z ajencyj prasowych donosi, że pasażerowie, którzy zatonęli byli w większości wychodźcami argentyńskimi.

Wiadomości polityczne.

(—) Ku czci Nieznanego Żołnierza.

W związku z projektowaną na dzień 1. listopada r. b. manifestacją narodową ku uczczeniu prochów Nieznanego Żołnierza w Warszawie, p. Minister W. R. i O. P. zarządził, by w oddaniu hołdu bojownikom o wolność Ojczyzny wzięła udział młodzież szkolna. Młodzież warszawska przedefiluje przed grobem Nieznanego Żołnierza, na prowincji zaś złoży Mu hołd przez dwuminutowe milczenie. Ponadto w szkołach całego kraju będą wygłoszone odczyty okolicznościowe.

(—) Delegat Polski przy Lidze Narodów.

Stanowisko stałego delegata przy Lidze Narodów ma być od 1. stycznia zniesione. Uchwalił to Sejm podczas obrad nad budżetem na rok 1927/28 skreślając etat stałego delegata ze względów oszczędnościowych. Obecnie i Ministerstwo Spraw Zagranicznych doszło do przekonania, że jest to wydatek zbyteczny. Dotychczasowy delegat p. Sokal powróci zatem do Warszawy, a w Genewie zamieszka p. Adam Tarnowski, naczelnik wydziału M. S. Z., w charakterze rezydenta-obserwatora.

(—) Zakupimy 6 nowych statków.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska“ zamierza w ciągu zimy zakupić 6 nowych statków handlowych o łącznej pojemności kilku tysięcy ton na przewóz węgla.

(—) Litwa tworzy bandy dywersyjne.

Nadeszły tu sprawdzone wiadomości o posunięciach rządu litewskiego w stosunku do Polski. Na całem pograniczu polskiem tworzy się z polecenia władz centralnych bandy dywersyjne, wzorowane na bandach sowieckich, których zadaniem jest organizowanie wypadów na stronę polską, mimo silnej obrony granicy przez K. O. P. Sztab północnej grupy wypadowej litewskiej mieści się podobno w Koszedarach, a południowej w Olicie. Do band przyjmowani są szaulisi, znający dobrze teren Polski, którzy otrzymują za swą pracę odpowiednie wysokie wynagrodzenie.

(—) Przed wyborami w Gdańsku.

Do wyborów do Sejmu gdańskiego, które się odbędą niebawem złożono 21 list, gdy przy poprzednich wyborach 13. Ten nadmierny wzrost list należy w pierwszym rzędzie przypisać rozczłonkowaniu się partji nacjonalistycznej. Prasa gdańska wyraża podziw z powodu jednolitej listy polskiej przy wyborach do senatu gdańskiego, gdy Niemcy wystawili 20 zwalczających się wzajemnie list.

(—) Podniesienie komornego o 100%?

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Robót Publicznych przygotowuje na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów wnioski w sprawach finansowo-budżetowych. Wnioski te odnoszą się do podniesienia komornego zasadniczego do 100 proc. przedwojennego, przyczem ma na celu ożywienia ruchu budowlanego przez użycie procentu na budowę domów.

——o——

Po chorobie.

— Wyzdrowiałeś, no dzięki Bogu, a przyznam się, że obawiałem się o ciebie.

— Dziękuję ci. Widzisz, całe szczęście, że doktor mój zachorował.

Z Województwa Śląskiego.

+ Nowa Rada Wojewódzka.

Sejm Śląski na jednem z najbliższych posiedzeń ma dokonać wyboru nowych 5 członków Rady Wojewódzkiej.

+ Wystawa drobiu w Katowicach.

Dziś w sobotę dnia 29. października b. r. o godz. 11 przed południem nastąpi na terenach parku Kościuszki w hali wystowowej uroczyste otwarcie ogólno-śląskiej wystawy drobnego inwentarza. Wystawa jest bardzo obficie obesłana eksponatami śląskiemi, m. in. znajdą się tam: drób, króliki, przybory hodowlane, nowoczesne ule i t. d. Wystawa rozmiarem swym przewyższa wszystkie dotychczasowe tego rodzaju imprezy, urządzane w Polsce. Przewidziany jest przyjazd wielu hodowców z innych dzielnic Polski.

+ Sprawa Chorzowa.

Skarga rządu niemieckiego w sprawie Zakładów Chorzowskich, która dnia 18. b. m. wpłynęła do sekretarjatu Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze ma być jeszcze w toku bieżącej sesji rozpatrywana przez Trybunał. W tym celu Międzynarodowy Trybunał zgodnie z decyzją sekretarjatu zwrócić się miał do rządu polskiego z wezwaniem, aby, o ile rząd polski wogóle ma zamiar wystąpić na drodze międzynarodowej, najpóźniej do dnia 7. listopada b. r. nadesłał swe pismo na ręce sekretarjatu.

+ Zgon ś. p. W. Niegolewskiej.

W ubiegły poniedziałek zmarła w Lublińcu znana działaczka narodowa z czasów plebiscytu, powstań, jak również i ostatnich ś. p. Wiktorja Niegolewska, wdowa po ś. p. pierwszym staroście lublinieckim Niegolewskim.

+ Kasa chorych wygrała dolarówkę.

W styczniu r. b. Kolejowa Kasa Chorych w Katowicach wygrała 1000 dolarów z obligacji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Dn. 1. 9. r. b. powtórnie padła w tejże Kasie wygrana 3 000 dolarów, za które wypłacił bank 26 623,78 zł.

Z całej Polski.

: Katedra w Częstochowie.

Dzięki energji biskupa częstochowskiego J. E. ks. dr. Kubiny, posunęła się znacznie naprzód budowa kościoła katedralnego. Będzie on przewyższał swemi rozmiarami wszystkie świątynie na ziemiach polskich. Długość świątyni wynosi 100 m., szerokość nawy poprzecznej 46 m., wysokość do sklepienia 27 m. Budowę rozpoczęto jeszcze przed wojną w 1901 r. Dnia 6. listopada r. b. ma być świątynia oddana do użytku wiernych.

: Serce Tad. Kościuszki w Warszawie.

W ubiegłą sobotę przybyło do Warszawy serce Tadeusza Kościuszki. Na Dworcu Głównym oczekiwali na pociąg wiozący serce przedstawiciele władz, stowarzyszenia, tudzież kompanja szwoleżerów. Urnę ze sercem wniesiono do sali recepcyjnej, skąd specjalna delegacja przewiozła je do kaplicy na Zamku, gdzie będzie przebywać do dalszej decyzji.

: Konsekracja kościoła w Warszawie.

Jeszcze w roku 1900 został poświęcony kamień węgielny pod budowę kościoła Zbawiciela w Warszawie. W roku 1907 poświęcono świątynie ukończoną z zewnątrz. Onegdaj odbyła się konsekracja kościoła, której dokonał ks. bisk. Gall w otoczeniu duchowieństwa i licznych wiernych.

: Zgon ś. p. gen. Thullie.

We Lwowie zmarł ś. p. generał Jan Thullie, obrońca Lwowa, b. dowódca 5. dywizji lwowskiej, jeden ze zdolniejszych generałów polskich, pełniący ostatnio funkcje komendanta Centrum Wyższych studjów wojskowych w Warszawie.

Na łasce Oceanu.

(Ciąg dalszy).

Od wschodniej strony niebo i wody zaczęły powoli przybierać srebrnawy odcień świtu, gwiazdy bladły i gasły jedna po drugiej — nareszcie na widnokręgu płomienna kula słońca podniosła się, jak gdyby z dna wody, zalewając jasno-błękitną już teraz toń morza całym potokiem purpury.

Zesłańcy opuścili na chwilę wiosła i obejrzeli się dokoła siebie — woda i niebo! Najbystrzejsze oko nic innego dostrzec nie mogło: pierś tych czterech ludzi, rzuconych w wątłej łódce na bezmierną, wodną pustynię, podniosła się głębokim oddechem ulgi; spojrzeli sobie w oczy i nie zdolni wymówić słowa, z radosnym łkaniem rzucili się sobie w objęcia: byli wolni!

— Pawle, oddaj mi wiosło, zanadto już jesteś znużony.

Młodziutki chłopak, do którego odnosiły się słowa porucznika, miał rzeczywiście twarz bladą jak płótno, z małymi tylko, ale ciemnymi wypiekami na policzkach, wiosłując, otwierał usta spalone gorączką, jakby z trudnością chwytał powietrze.

— Połóż się na dnie łódki i prześpij parę godzin, nie jesteś widać stworzony na marynarza, mój chłopcze — dodał porucznik żartobliwie, ale wyjmując wiosło z ręki Pawła przytrzymał przez chwilę jego suchą, gorącą dłoń i spojrzał badawczo w zamglone oczy chłopaka. — Połóż się — powtórzył raz jeszcze zmienionym trochę głosem.

Stojący najbliżej towarzysz Pawła zauważył widać to długie spojrzenie porucznika i lekką zmianę głosu, w jego oczach także zaświecił niepokój:

— Żółta febra? — zapytał szeptem, wskazując oczami leżącego.

Porucznik położył palec na ustach.

Płynęli dalej w milczeniu, ale radość, z jaką przed godziną witali wschodzące słońce, uleciała od ich łódki. Choć żagiel ich biały złociło słońce, a z pracujących wioseł zdawały się spływać nie strugi, ale roztopione turkusy i szmaragdy, sposępniał im świat cały.

Żółta febra — nic dziwnego, że zaród tej strasznej choroby unieśli z sobą z osady karnej, bo ona tam sobie wybrała najulubieńsze siedlisko: codziennie przecież przez ubiegłe miesiące patrzyli na powolne konanie tylu towarzyszy niedoli, którzy przesiedleni z Europy, przywyknąć nie mogli do zabójczego, wilgotnego, a gorącego klimatu Cayenny — to nawet dziw, że oni dotąd potrafili stawić opór zarazie, że dziś dopiero wybiera sobie wśród nich ofiarę.

Pawełek jęknął — porucznik pochylił się nad nim z czułą troskliwością.

— Chory jesteś? — szepnął ze współczuciem.

— Chory, ale na swobodzie — odparł ledwo dosłyszalnie młody żołnierz, próbując się uśmiechnąć — nie bójcie się o mnie, poruczniku, Pan Bóg dobry! da mi jeszcze Francję zobaczyć.

Cały dzień zeszedł naszym żeglarzom na kolejnem zmienianiu się u steru i u wioseł i na zwilżaniu co chwila spalonych ust Pawełka, choć kilku kroplami wody, której musieli bardzo oszczędzać, bo wzięli jej zapas niewielki, a kresu nieopatrznej żeglugi nie można było z góry przewidzieć.

W owej ciężkiej trosce o najmłodszego, ulubionego towarzysza, pozostali zaledwie pomyśleli o sobie o tyle, aby w południe siły pokrzepić kawałkiem suchara lub wędzonego mięsa, którego trochę mieli z sobą: po prostu żal im było czasu, żal trudu na co innego, jak na pośpiech w robieniu wiosłami! Aby jeszcze tę falę zwyciężyć! aby znowu tę jedną — każda zbliżała ich do upragnionej Brazylji, a tu jak na złość wiatru nie ma wcale i jedyny żagiel wątłej łupiny orzecha spoczywa całkiem bezużytecznie...

Troska o stan Pawła była tak wielka, że zdawało się biednym zbiegom, iż gorzej nic już zaniepokoić ich nie może, ale wnet do tej jednej trwogi przybyła druga, jeszcze groźniejsza.

Z Mikołowa i okolicy.

— Pierwszy występ Teatru Polskiego w Mikołowie.

W niedzielę, 30. b. m. odbędzie się w Mikołowie w sali Hotelu Polskiego występ Teatru Polskiego z Katowic. Odegraną będzie arcywesoła komedja w 4 aktach Jana Aleksandra Hr. Fredry „Oj młody młody“. Bilety do nabycia wcześniej u p. Ligonia w Rynku (skład skór).

— Nowy starosta pszczyński?

„Polonja“ podaje, że wkrótce obejmie stanowisko starosty na powiat pszczyński p. dr. Zaleski, dotychczasowy zastępca starosty powiatu katowickiego.

— Przerwa w nauce w szkołach.

Z powodu święta Wszystkich Świętych i dnia zadusznego nauka w szkołach ulegnie przerwie, począwszy od 30. b. m. do 2. listopada włącznie.

— Kursa dokształcające dla dorosłych w Mikołowie.

Staraniem Kierownictwa i grona nauczycielskiego katol. szkoły powsz. w Mikołowie utworzonym będzie z dniem 7. listopada kurs szkoły dla dorosłych i dorastających, nie mających sposobności ukończenia 7 - klasowej szkoły polskiej. Program kursu wytyczony przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Po ukończeniu tego kursu absolwenci otrzymują na podstawie egzaminu państwowe świadectwo z ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły powszechnej codziennie od godz. 11—1 w swej kancelarji.

— Tow. Śpiewu „Lutnia“ (chór męski) Mikołów

zawiadamia, że lekcje śpiewu odbywać się będą co czwartek począwszy od 27. października b. r. punktualnie o godz. 7,30 wiecz. w sali p. Knapika pod kierownictwem wybitnego muzyka p. Stuska kierownika szkoły z Jaśkowic. Na lekcje zaprasza się jak najuprzejmiej wszystkich dotychczasowych członków, jak również nowych lubowników śpiewu, którzy przez poświęcenie dwuch godzin tygodniowo przyczynią się znacznie do rozwoju pieśni polskiej.

Zarząd.

— Targ i jarmark w Mikołowie.

Następny targ na konie i bydło odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, dnia 2. listopada, jarmark znów w czwartek, dnia 3. listopada r. b.

— Pod adresem Zarządu T. C. L. w Mikołowie.

Od zarządu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce — Ogniska w Mikołowie otrzymaliśmy następujący list, podpisany przez prezesa Marcelego Kozickiego i sekretarza Helenę Ofertównę — z prośbą o zamieszczenie, co też niniejszym czynimy, sądząc, iż zarząd miejscowego koła T. C. L. wyjaśni poruszoną sprawę.

Dnia 27. 10. b. r. zwołał prezes T. C. L. w Mikołowie przedstawicieli pewnych organizacyj naucz. i miejsc. towarzystw celem zainicjowania i uregulowania pracy oświatowej na terenie Mikołowa i okolicy. Mimo, iż prezesowi miejscow. T. C. L. polecono z góry wciągnąć obie organizacje nauczycieli szkół powszech. (S. Ch. N. nauczycielstwa szkół powszechnych i „Ogniska“ Z P. N. szkół powszechnych) na terenie mikołowskim istniejące, uważał p. prezes za stosowne nie zaprosić Zarządu tej drugiej organizacji i nie porozumieć się z nim wcale, co do udziału w pracy oświatowej nauczycieli — członków tej właśnie organizacji. Gdyby prezes miejscowego T. C. L. miał dobrą wolę rozpoczęcia istotnej i rzetelnej współpracy oświatowej przy udziale wszystkich czynników oświatowych w Mikołowie, byłby zaprosił na tak ważne, programowe zebranie członków Zarządu i tej drugiej organizacji nauczycielskiej, a nie robiłby nawet w tak ważnej publicznej sprawie wyjątków.

Jakoś w połowie nocy zauważyli nagle, że gwiazdy gasnąć jedna po drugiej zaczynają, zupełnie jakby je kolejno zdejmowała lub zasuwała czemś, jakaś niewidzialna ręka. Dziwnie nieprzeniknioną ciemność otoczyła ich prawie w jednej chwili dokoła; sądzili, że to czarne chmury pokryły chyba niebo, że cisza panująca na oceanie zapowiada im straszną burzę — aż po upływie kilku godzin przykrego oczekiwania, dzień się powoli zaczął robić — ale dzień bez rumianego świtu, bez błękitu nieba i srebrzystych połysków fali: po prostu otaczające ich ciemności zaczęły powoli szarzeć, a wreszcie rozwidniać się dziwnem jakiemś stłumionem światłem, o tyle tylko, aby pokazać biednym żeglarzom, że zawisło nad nimi najgroźniejsze dla statków niebezpieczeństwo — mgła morska.

Żółto-szary, nieprzenikniony obłok kłębami swymi owinął ich łódkę dokoła, tak ściśle, że na długość wioseł nie widzą, co mają przed sobą; nie wiedzieć skąd zerwał się nagle jednostajny, cichy jakiś, ale dość silny wiatr, który wydyma żagiel i niesie ich przez żółty tuman, jak gdyby w otchłań jakąś, pełną mgły i wody — a może na spotkanie jakiegoś niewidzialnego okrętu, który ich w toń pogrąży, nie wiedząc nawet, na co najechał po drodze... a może na ostrą skałę, o którą wątła łódka rozbić się może jak puch, zanim żeglarze dostrzegą nawet grożące im niebezpieczeństwo.

Rzadkie są, ale pełne grozy dni mgły takiej na morzu. Skoro ten szarawy obłok zsunie się z góry, czy też podniesie z wody, lub nadpłynie gdzieś z boku, ażeby wypełnić sobą całą przestrzeń pomiędzy powierzchnią morza, a sklepieniem niebios, na wybrzeżach morskich budzi się trwożny niepokój. Ze stacji ratunkowych, rozsianych tu i owdzie w miejscach bardziej do wylądowania niebezpiecznych, rozlega się co parę minut, jak w mieście w czasie pożaru, donośny głos alarmowego dzwonu.

Żaden okręt nie wypływa wtedy z portu, a i te, które mgła na morzu zastanie, starają się świstem parowej maszyny nieustannie dawać znaki o sobie, ażeby uniknąć spotkania z drugimi okrętami, bo gdy statek w pełnym biegu najedzie na drugi, niema tu już żadnego możliwego ratunku: jeden z nich, mianowicie słabszy zazwyczaj, pójść musi na dno, albo rozkrojony jak piłą, albo pogrążony w całości. Latarnie morskie płoną wtedy, choć w dzień, zdwojonem światłem elektrycznem, ale nadaremnie wysilają się, aby rzucić krąg mdłej jasności w szarą przestrzeń tych wilgotnych kłębów, które sprawiają ciemność tem sroższą, że niby białą i widną, a jednak nie dozwalająca widzieć najbliższych przedmiotów, jakby się kładła wprost na powieki. Kłęby mgły zdają się ugniatać swoim ciężarem przywykłą do wolnego oddechu pierś marynarza i nawet złote promienie słońca nie są w stanie przeniknąć ich i rozświetlić.

Kiedy podróżni nasi przekonali się, jakiego to rodzaju niebezpieczeństwo zawisło nad nimi, ręce ich opadły bezsilne i na czoła uznojone wiosłowaniem, zsunęła się także chmura ciężka i ciemna — chmura zwątpienia. O ileż lżejszą byłaby im do zniesienia najstraszliwsza burza, której przecież mogliby się opierać, walczyć z nią zręcznością i siłą! Burza morska natęża nerwy i zdwaja siły żeglarzy, mgła paraliżuje je; to też i Henryk rozwijający dotąd tyle energji w tem niebezpiecznem przedsięwzięciu, teraz usiadł na dnie łodzi milczący i na pozór obojętny, zdający się biernie na wolę losu, z którym walczyć nie widział sposobu.

Towarzysze poszli za jego przykładem; pocóż mieli pracować u wioseł i własnym trudem popychać łódkę w stronę, gdzie jej może grozić rozbicie o skały lub zatonięcie w morskim wirze — jeśli im śmierć przeznaczona i tak nie zdołają uciec od niej, bo nie wiedzą, z której strony czyha na nich.

Głuche milczenie panowało między nimi, przerywane tylko od chwili do chwili cichym jękiem, lub niedosłyszalnym, niewyraźnym szeptem chorego Pawła, który leżąc w gorączce, sam jeden nie przeczuwał nawet, co im grozi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Założenie kółka śpiewackiego w Ornontowicach.

W niedzielę, dnia 23. b. m. odbyło się w lokalu Szydłowskiego w Ornontowicach zebranie mające na celu założenie kółka śpiewackiego, zwołane przez p. Alojzego Madeję i p. Alfreda Kurasza. Zebranie zagaił hasłem „Cześć Pieśni“ p. Alojzy Madeja witając równocześnie miejscowego Przewielebnego ks. proboszcza Grunta, który swą obecnością raczył zaszczycić zebranie, p. powiatowego Inspektora Szkolnego Krawczyka z Mikołowa, sekretarza okręgowego Kół Śpiewaczych p. Kalisza z Mikołowa i przybyłych gości. Następnie przedstawił zebranym nauczyciela p. Kazimierza Jankowskiego, który chce się podjąć godności dyrygenta Kółka śpiewackiego. P. Inspektor Krawczyk wygłosił referat na temat „Śpiew Polski“ zachęcając wszystkich zebranych do wytrwałej i gorącej pracy w kółku. Kierownictwo zebrania powierzono p. Inspektorowi. Na protokólanta zebrania wybrano p. Alojzego Madeję. Poczem nastąpił wybór zarządu w którego skład weszli: Kupiec p. Franciszek Szpyra, jako prezes; Naczelnik gminy p. Zdzieblik, jako zast. prezesa; kancelista magistracki p. Alojzy Madeja, jako sekretarz; nauczyciel p. Kazimierz Jankowski, jako dyrygent; elew kolejowy p Alfred Kurasz, jako skarbnik. Ustalenie nazwy towarzystwa odroczono na pewien czas. Po wyborze zarządu zabrał głos prezes p. Szpyra i dziękował za wybór, apelując do wszystkich o regularne uczęszczanie na lekcje śpiewu. Czas odbywania się lekcyj uchwalono raz w tygodniu i to w czwartek od godziny ½7 wieczorem. Do towarzystwa śpiewu wstąpiło 67 członków. Wkońcu jeszcze raz zachęcał p. powiatowy Inspektor Szkolny Krawczyk do wytrwania w pracy, życząc nowo powstałemu kołowi śpiewaczemu powodzenia i rozwoju. Prezes p. Szpyra dziękował przybyłym gościom a szczególnie p. Inspektorowi Krawczykowi za przybycie na zebranie. Odśpiewano potem Rotę Konopnickiej i zakończono zebranie o godzinie 6,30 hasłem „Cześć Pieśni“. Nowopowstałemu towarzystwu życzymy powodzenia i rozwoju.

*

Powiatowemu Inspektorowi Szkolnemu p. Bernardowi Krawczykowi z Mikołowa składa Miejscowe kółko śpiewackie w Ornontowicach tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“ za podjęcie się kierownictwa i wygłoszenia referatu na zebraniu konstytucyjnem kółka śpiewackiego w Ornontowicach w dniu 23. października r. b.

— Zast. urzędnika stanu cywilnego w Mokrem.

Na obszar gminy Mokre zatwierdzony został nauczyciel Jan Kopiec jako zastępca urzędnika stanu cywilnego.

— Na powodzian w Małopolsce.

Wydział Powiatowy w Pszczynie uchwalił na powodzian subwencję w kwocie 2 000 zł.

— Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 24. paźdz. 1927 r. około godz. 19 na szosie Mikołów-Mokre na kol. Mokre koło gospody p. Kaduły najechał samochód osobowy S. L. 3239 na przejeżdżającą drożkę gospodarza Bromboszcza Pawła z Mokrego. Zderzenie było tak silne, że koniowi zostały połamane tylne nogi i powóz został znacznie uszkodzony. Koń musiał zostać na miejscu zabity. Drugi koń wyszedł z wypadku bez szwanku. Samochód odniósł tylko lekkie uszkodzenie i był zdolny do dalszej jazdy. Na szczęście wypadek nie spowodował ofiar w ludziach. Kto w tem wypadku ponosi winę wykaże śledztwo.

— Odebranie broni.

W ostatnich dniach policja odebrała dwom młodym osobnikom broń palną i to niejakiemu Mendrokowi Leonowi i Kocurkowi Pawłowi z Mikołowa, którzy odgrażali się użyciem takowej, a pierwszy nawet już użył jej bezprawnie. Bezprawnym posiadaczom broń została odebrana za co z pewnością nie minie ich zasłużona kara.

— Schwycenie złodzieja.

Znany w Mikołowie z swoich różnych wypraw rzeźnik Laby Ludwik skradł w jednych ostatnich nocach na szkodę Żydka Jerzego w Mikołowie części uprzęży końskich i latarki niklowe od bryczki co zostało mu udowodnione a poszkodowany otrzymał swoje rzeczy z powrotem. Ponadto Laby usiłował na szkodę Żydka odciąć skórę z woza, którą już nawet naprzód ofenował na sprzedaż w Katowicach. Ostrzega się od kupna jakichkolwiek rzeczy od Labego, który niezawodnie będzie niecny zawód dalej uprawiał. Przeciw Labemu ma się nawet toczyć śledztwo za krzywoprzysięstwo.

Polityka zagraniczna.

(+) Uwolnienie Szwarcbarda.

Sąd przysięgłych w Paryżu uwolnił po kilkudniowym procesie żyda Szwarcbarda — zabójcę atamana Petlury. Obrońca Szwarcbarda i prasa żydowska całego świata — przedstawiła mordercę jako mściciela żydów za pogromy na Ukrainie, choć dowiedziono, iż Petlura był im przeciwny, a na Szwarcbardzie ciążyły poważne poszlaki, iż morderstwa Petlury dokonał z rozkazu bolszewików. — Tak więc jeszcze raz międzynarodowe żydowstwo pokazało swą siłę i odniosło zwycięstwo!

(+) Nowe powstanie w Albanji.

Pisma donoszą, że w Albanji wybuchło ponownie powstanie. — Prasa wyraża obawę, że wypadki mogą spowodować interwencję Włoch na rzecz obecnego prezydenta Albanji. Rozeszły się pogłoski, że Albanja zwróciła się do Włoch o zbrojną pomoc. Pogłoski te jednak dotychczas nie potwierdziły się.

Rozmaitości.

(:) Hygjeniczne karty do gry.

W kawiarniach wiedeńskich ukazały się po raz pierwszy nowe karty, wyrabiane ze specjalnej masy aluminjowo-celluloidowej. Mają one znaczną przewagę nad papierowemi, są bowiem o wiele sztywniejsze, trwalsze i dają się łatwo myć. Z wynalazku są podobno niezadowoleni szulerzy zawodowi, gdyż nie udało im się jeszcze wpaść na pomysł „znaczenia“ ich.

(:) Oryginalna reforma.

W Anglji żywo obecnie dyskutowany jest projekt, zmierzający ku numeracji stronnic w odwrotnym porządku. Inicjatorzy motywują go względami natury psychologicznej — dla każdego mianowicie, ważnem jest nie to, wiele stronnic już przeczytał, ale raczej ile pozostało mu do skończenia książki.

(:) Demokratyczni książęta.

Książęta szwedzcy wychowani są równie demokratycznie, jak każdy inny szwedzki chłopiec. Z wyjątkiem księcia Gustawa Adolfa, syna następcy tronu, każdy z książąt sam obrał sobie karjerę. Książę Sigvard urodzony w roku 1907 studjuje na Uniwersytecie w Upsali, książę Bertil zaś, ur. w 1912, kształci się na inżyniera i spędził lato w Zakładach Przemysłowych Thulin w Landskrona, zapoznając się praktycznie z mechaniką motorów. Książę Lennart, ur. w r. 1909, syn księcia Williama, poety i podróżnika, rozpoczął służbę wojskową, jako szeregowiec w Smaalandskim pułku kawalerji, w którym służyć będzie dwa lata, zanim osiągnie stopie podporucznika. Książę Karol, ur. w roku 1911, najmłodszy syn księcia Vestergoetlandu pobiera jeszcze przedwstępną edukację.

(:) Ile osób słuchało Lindbergha.

Lindbergh zakończył podróż okrężną po Stanach Zjednoczonych, którą odbył na samolocie. Obliczono, iż Lindbergh wygłosił w 82 miastach odczyty propagandowe na rzecz lotnictwa, w obecności 30 miljonów słuchaczy. Żaden z panujących monarchów w przeszłości i teraźniejszości nie może pochwalić się podobnym entuzjazmem, jak odważny lotnik amerykański.

(:) Ciekawa kradzież.

Sensację szczególnie w kołach sądowych wywołał fakt okradzenia kasy pancernej w biurze notarjusza Kosińskiego w Warszawie. Złodzieje przy pomocy dobranych kluczy okradli kasę, zabierając z niej przeszło 50 tys. zł. gotówki, pozostawiając natomiast nietknięte weksle. Kasa pancerna nie wzbudzała swym wyglądem żadnego podejrzenia, tak, że w ciągu kilku godzin urzędowania, aż do chwili, gdy zaszła potrzeba otworzenia kasy, o okradzeniu jej nic nie wiedziano.

Wesoły kącik.

Najlepsza krowa.

Chłop: Tu są dwie recepty, panie aptekarzu. Jedna dla mojej żony a druga dla mojej krowy.

Aptekarz: Za godzinę będą oba lekarstwa gotowe.

Chłop: Ale niech też pan aptekarz uważa, żeby nie przemienić lekarstw, bo to moja najlepsza krowa.

—o—

Najwyższy drapacz chmur.

Trzej Amerykanie sprzeczali się o wysokość drapaczy chmur w ich miastach. — Byliśmy zmuszeni, mówił mieszkaniec San Francisko, zaprowadzić na najwyższych piętrach zbiorniki z tlenem — tak rozrzedzone jest tam powietrze. — U nas, opowiadał mieszkaniec Chicago, dachy najwyższych domów pokrywa śnieg wieczny. — Głupstwo! — zawołał nowojorczanin: — U nas podarunki gwiazdkowe zakupuje się latem, bo zanim windy dowiozą je na najwyższe piętra, — to już Boże Narodzenie.

—o—

Naiwne dziecko.

Do krewnych przyszedł z wizytą stryj i rzekł: — Pozwólcie, że wypocznę, bo strasznie się zmęczyłem. Do rozmowy wtrąca się sześcioletnia Basia: — Stryjek chyba żartuje? Przecież stryjek sam nie chodzi? — Jakto moje dziecko? — Bo mamusia mówi nieraz, że stryjka do nas to zawsze djabli przynoszą.

—o—

Amerykański sędzia.

W Chicago schwytano złodzieja kieszonkowego. Zaprowadzono go zaraz przed sędziego, który go skazał na 50 dolarów grzywny. Policjant, który go aresztował i zrewidował, zwrócił uwagę sędziemu, że zasądzony nie może zapłacić grzywny w całości, gdyż znaleziono u niego tylko 30 dolarów.

— A więc puść go pan między tłum — rzecze sędzia — i przyprowadź za godzinę. Ja grzywny nie zniżę.

—o—

Przewidujący majster.

— Przyniosłem panu buty.

— A rachunek?

— Majster nie dał, bo powiada, że pan i tak odrazu nie zapłaci.

—o—

Z mowy obrońcy:

— Co z tego, panie prokuratorze, że sześciu świadków widziało, jak klijent mój kradł? Ja panu sprowadzę 60 świadków, którzy tego nie widzieli!

Programy radjowe.

Niedziela 30. 10.

WARSZAWA. — Fala 1111. Moc 10 kw.

10,15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

13.10 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu poświęconego twórczości Czajkowskiego.

14.00—14.20, 14.20—14.40, 14.40—15.00 — Odczyty rolnicze.

15.15 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

17.40—18.30 — Audycja literacka.

18.45—18.45 — Odczyt Dzieje Wawelu — prof. Mościcki.

19.10—19.35 — Odczyt — Rzeki i jeziora polskie — dr. Regina Danysz-Fleszarowa.

19.35—20.00 — Odczyt „Reykjawik — p. Gostel.

20.00—20.25 — Trans. z Poznania.

20.30 — Koncert wieczorny.

KRAKÓW — Fala 422 M. Moc 1,5 M.

10.15 — Tr. nabożeństwa.

12.10—14 — Tr. koncertu z Warszawy.

14.10—14.35, 14.35—15.00, — odczyty rolnicze.

15.15 — Tr. z Warszawy.

18.30—19.20 — Red. W. Zechenter — Św. Franciszek z Asyżu.

20.30 — Koncert pośw. utw. wsp. Komp. italskich.

POZNAŃ. Fala 280,4 M. Moc 1,5 M.

10.15 — Tr. nabożeństwa z katedry, kazanie wygłosi ks. Kan. Dymek.

12.25—12.50, 12.25—12.50 — Odczyty rolnicze.

15.15 — Tr. z Warszawy.

17.40 — Tr. z Warszawy.

18.30 — Audycja dla dzieci.

19.10—19.35, 19.35—2.00 — Odczyty.

20.00—20.25 — Odczyt — O emigracji polsk. we Francji — prez. m. Gniezna Barciszewski.

20.30—22.00 — Koncert pośw. twórczości Jana Galla.

Królewiec. 4 kw., 329,7 m. 20.10 — Koncert.

Daventry 1604,3 — 15.30 — Koncert popularny.

Fryburg 0,7 Kw. 577 m. — 20.00 — Wieczór urozmaicony.

Motala 30 Kw. 1320 m., 19.15 — Opera komiczna Offenbacha: „Księżna Gerolstein".

Dortmund 0, 7 Kw. 283 m. — „Uprowadzenie z Seraju" opera Mozarta.

Poniedziałek 31. 10.

Warszawa — 12.20 — koncert, 15.00 — komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.05 — Komunikaty P. A. T., 17.45 — Program dla najmłodszych. 18.15 — Muzyka taneczna, 20.00 — Odczyt, 20.30 — Koncert.

Kraków — 16.40 — Odczyt, 17.20 — Odczyt., 17.45 — Pogadanka dla dzieci, 19.35. — Odczyt. 20.30 — Tr. z Warszawy.

Poznań — 12.45 — Koncert, 17.00 — Odczyt, 19.55 — Odczyt, 20.30 — Koncert, 22.30—24.00 — Tr. muzyki tanecznej z „Carltonu".

Gliwice 0,7 Kw. 250 m. — 20.10 — Godzina pieśni.

Królewiec — 4 Kw. 329,7 m. — 16.30 — Koncert popołudniowy.

Kiel 0,7 Kw. 254,2 m. — 18.55 — „Lohengrin" opera Wagnera.

Cassel 0,7 Kw. 272,5 m — 19.30 — „Manon" — opera Masseneta.

Wtorek 1. 11.

Warszawa — 12.10 — Tr. Koncertu z Filharmonji, 17.00 — Tr. uroczystości uczczenia Prochów Nieznanego Żołnierza, 20.30 — Koncert religijny.

Kraków — 10.15 — Tr. nabożeństwa z Poznania, 12.00 — Tr. z Warszawy, 17.45 — Tr. z Warszawy, 19.35 — Odczyt.

Poznań — 10.15 — Tr. nabożeństwa, Kazanie — ks. Sen. Prał. Adamski, 20.30 — Koncert organowy prof. Nowowiejskiego.

Gliwice 0,7 Kw. 250 m. — 16.30 — Uwertury, 20.90 — Lekka muzyka.

Fryburg 0,7 Kw. 577 m — 20.00 — „Requiem" Verdiego.

Lipsk — 4 Kw. 365,8 m — 20.15 — Wieczór romański.

Środa 2. 11.

Warszawa 16.40 — Odczyt., 18.15 — Koncert, 20.30 — Koncert popularny.

Kraków — 16.40 — Tr. z Warszawy, 20.30 — Koncert.

Poznań — 12,45 — Koncert ork. wojskowej, 17.00 — Program dla dzieci, 17.45 — Koncert kameralny.

Gliwice — 16.30 — Zaduszki.

Drezno 0,7 Kw. 275,2 m. — „Faust" — opera Busoniego.

Czwartek 3. 11.

Warszawa — 16.00 — Odczyt, 16.40 — Kącik dla kobiet, 17.45 — Audycja Literacka, 20.30 — Koncert wiecz.

Kraków — 16.40 — Pogadanka dla kobiet, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Tr. z Warszawy.

Poznań — 19.10 — Odczyt, 19.55 — Odczyt, 20.30 — Koncert.

Gliwice — 16.30 — Koncert, 20.10 — „Mała Maskota“ operetka Brownego.

Praga — 5 Kw. 348,9 m — 19.30 — Koncert symfoniczny.

Wiedeń 7 Kw. 517,2 m — „Jeden dzień w raju“ operetka Eyslera.

Piątek 4. 11.

Warszawa — 16.40 — Odczyt, 17.45 — Koncert popołudniowy, 19.30 — Odczyt. 20.15 — Koncert symfoniczny.

Kraków — 17.20 — Odczyt, 19.30 — Odczyt. 20.00 — „Hejnał“.

Poznań — 12.45 — Koncert południowy. 17.45 Tr. Koncertu z kawiarni. 20.15 — Tr. z Warszawy.

Królewiec 4 Kw. 329,7 m. — „Trawiata“ opera Verdi'ego.

Wiedeń — 7 Kw. 517,2 m — 20.30 — Wieczór aryj.

Sobota 5. 11.

Warszawa — 16.00 — Odczyt, 18.15 — Koncert dla młodzieży. 20.30 — Koncert wieczorny.

Kraków — 16.40 — Odczyt., 17.20 — Odczyt. 19.35 — Odczyt.

Poznań — 17.45 — Tr. koncertu z kawiarni, 10.10 — Odczyt, 22.30 — Tr. muzyki tanecznej.

Królewiec — 4 Kw. 329,7 m. — 20.15 — „Lady Hamilton“ — operetka Künnekego.

Praga — 5 Kw. 348,9 m — 19.15 „Kocham cię“ operetka Aschera.

Langenberg 25 Kw. 468,8 m. — 20.00 — „Księżna Czardaszka“ operetka Kalmana.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

Towary spożywcze:	½ kg.
mąka pszenna grysikowa	0,54 zł.
mąka pszenna wyborowa gładka	0,52 „
mąka pszenna 60%	0,47 „
mąka żytnia 70%	0,35 „
cukier faryna	0,74 „
smalec amerykański	1,85 „
½ kg chleba razowego	0,26 „
½ kg chleba z 70% mąki żytniej	0,32 „
1 bułka 40 gram.	0,05 „
½ kg chleba z 65% mąki żytniej	0,33 „
wypiek chleba za ½ kg	0,04 „
Ceny targowe, sklepowe z wyłączeniem sklepów delikatesowych, specjalnych i dla straganów ulicznych.	
ziemniaki za ½ kg.	0,06 zł.
ziemniaki 50 kg.	5,00 „
cebula	0,25 „
marchew wiązka	0,10 „
Mleko, masło, jaja, ser.	
mleko 1 litr	0,44 zł.
masło deserowe na targu	3,60 „
masło wiejskie na targu	3,00 „
masło do gotowania na targu	2,60 „
jaja średnie sztuka	0,20 „
jaja duże na targu	0,24 „
ser krowi zwyczajny	0,60 „
słoma wiązka 20-funtowa	0,70 „
siano wiązka 10-funtowa	0,60 „
koniczyna wiązka 10-funtowa	0,80 „
regras wiązka	0,70 „
sieczka 50 kg.	5,00 „

Powyższe ceny obowiązują od dnia 26. października r. b. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 18. października znosi się.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dn. 26. paźdz. 1927 r.

Magistrat

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

½ kg wołowiny I. gat. 1,50 zł w składzie, 1,40 zł na targu; ½ kg wołowiny II. gat. 1,30 zł w składzie, 1,20 zł na targu; ½ kg wieprzowiny I. gat. 1,70 zł w składzie, 1,60 zł na targu; ½ kg wieprzowiny II. gat. 1,50 zł w składzie, 1,40 zł na targu; ½ kg cielęciny I. gat. 1,70 zł w składzie, 1,60 zł na targu; ½ kg cielęciny II. gat. 1,30 zł w składzie, 1,20 zł na targu; ½ kg słoniny surowej I. gat. ponad 4 cm grubości 2,20 zł w składzie, 2,20 zł na targu; ½ kg słoniny surowej II. gat. do 4 cm grubości 2,10 zł w składzie, 2,10 zł na targu; ½ kg kiełbasy krakowskiej gotow. 2,20 zł w składzie, 2,00 zł na targu; ½ kg wątrobianki I. gat. 2,20 zł w składzie, 2,00 zł na targu; ½ kg wątrobianki II. gat. 1,60 zł w składzie, 1,50 zł na targu; ½ kg salcesonu I. gat. 1,90 zł w składzie, 1,80 zł na targu; ½ kg salcesonu II. gat. 1,50 zł w składzie, 1,40 zł na targu; ½ kg kiełbasy z czosnkiem 1,80 zł w składzie, 1,70 zł na targu; ½ kg kiełbasy polskiej 1,60 zł w składzie, 1,50 zł

Powyższe ceny obowiązują od dnia 26. października 1927 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 29. września i 13. października znosi się.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dnia 26. paźdz. 1927 r.

Magistrat

(—) Koj, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się P. T. Kupcom do wiadomości, że w myśl tutejszego zarządzenia z dnia 20. grudnia 1926 r. wydanego na podstawie rozporządzena z dnia 5. lutego 1919 (R. G. Bl. str. 176) i rozporządzenia urzędowego w Opolu z dnia 14. kwietnia 1919 (Urzędówka 1919 nr. 17) wolno mieć otwarte składy i zatrudniać pracowników handlowych w niedzielę dn. 1. listopada 1927 roku.

Czas otwarcia składów i zatrudnienia pracowników handlowych ustalono na

a) od godz. 7,30 do 9,30 i
b) od godz. 11,30 do 18.

Mikołów, dn. 27. paźdz. 1927 r.

Zarząd Policji Miejskiej.
(—) Koj, burmistrz.

Spis poborowych rocznika 1927.

W myśl art. 22 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz § 140 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy, przeprowadzać będzie Magistrat w czasie od 1. listopada do 31. grudnia r. b. spis mężczyzn urodzonych w roku 1907 a zamieszkałych stale w Mikołowie oraz faktycznie przebywających w Mikołowie a nie mających stałego zamieszkania w kraju.

Do zgłoszenia obowiązani są mężczyźni, którzy kończą 20 lat życia tudzież wszyscy mężczyźni w wieku od 21 do 23 lat, którzy się dotychczas do spisu poborowych nie zgłosili, względnie nie stawili się przed komisją poborową.

Zgłoszenie się do ochotniczej służby w wojsku, względnie jej odbycie przed wejściem w wiek poborowy, nie zwalnia od obowiązku zgłoszenia się do spisu poborowych.

Celem dopełnienia obowiązku meldowania się, wzywa się zatem wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1907 do osobistego zgłoszenia w wyżej podanym czasie w Magistracie pokój nr. 12 w godzinach urzędowych od 8 do 1.

Niezastosowanie się do powyższego, karane będzie według prawa wojskowego grzywną do 500 złotych lub aresztem do 6 tygodni. albo obydwiema karami łącznie.

Mikołów, dnia 24. paźdz. 1927 r.

Magistrat
Biuro wojskowe.
(—) Koj, burmistrz.